

Maciej Warda

EBS

Black Label Series Tremolo

Doczekaliśmy się w końcu uzupełnienia jednego z brakujących ogniw w serii „deptanych kostek” szwedzkiej firmy EBS. Nie tak dawno bowiem wypuściła ona na rynek wyjątkową, „czarną” serię efektów do basu, które również miałem przyjemność przetestować. Zebrały one same pozytywne opinie w prasie i internecie, a ich jedyną wadą jest dość wysoka cena producenta. Znalazły się tam octaver, chorus, kompresor, filtr obwiedniowy (rewelacyjny Bass IQ), overdrive i pogłos. Teraz pojawiło się tremolo, a ja czekam jeszcze na jakiegoś fajnego flangera.

Atuty EBS-a

Efekty typu modulacyjnego, a do takich należy tremolo, są dość uniwersalne w zastosowaniu i można ich używać za równo do gitar elektrycznych, akustycznych, jak i basowych lub, w zależności od fantazji, do innych instrumentów. Testowałem EBS-owskie tremolo przy pomocy basówki Ibanez BTB 400QM oraz Gibsona LesPaul Studio. Badane urządzenie wyglądem nie różni się od wymienionych wyżej efektów. Małe, czarne, metalowe pudełko pomalowane niebieską i białą farbą, od spodu podklejone zostało gumą antypoślizgową. Klasyka!

Pierwszy atut to trzy różne źródła zasilania – zasilacz, bateria lub phantom. By wymienić baterię (9 V), musimy odkręcić metalowy spód, co, razem z wymianą i ponownym dokręceniem zajmuje minutkę. Można również tę kostkę podłączyć zwykłym kablem z końcówką Jack do Phantoma, czyli zasilania np. ze stołu mikserskiego lub wzmacniacza.



Pod pokrywą efektu kryje się również pokrętko regulacji GAIN, lecz producenci zalecają, by bez absolutnej pewności tego, co się robi, nie zmieniać fabrycznego ustawienia (na „dwunastą”). Instrukcja postępowania przy obydwu operacjach podana jest w anglojęzycznej instrukcji, dołączonej do urządzenia. Dwa wyjścia Jack umożliwiają uzyskanie sygnału wyjściowego w systemie stereo. Obrazu tej kostki dopełniają dwa gniazda wyjściowe typu Jack.

Cała korekcja dźwięku odbywa się za pomocą dwóch potencjometrów i dwóch przełączników. Płynna regulacja to DEPTH, który odpowiada za głębokość efektu tremolo (czyli jego intensywność) oraz SPEED, odpowiadający za częstość (w sensie szybkości) pojawiania się i zanikania dźwięku. Dopiero majstrowanie obydwoma „potami” pozwoli nam dopasować odpowiednie działanie urządzenia (efekt DEPTH ustawiony w pozycji „0” spowoduje, że SPEED nie będzie działał). Switch VOL/FILT zmienia ustawienie modulacji, z typowej (VOL) na łagodną i subtelną, bardziej low-end’ową (FILT). Trójpozycyjny przełącznik TYPE zmienia rodzaj fali (sinusoidy), co poddaje sygnał delikatnym zmianom. Czerwona dioda informuje nas o pracy tremola lub, gdy nagle zgaśnie, o potrzebie natychmiastowej wymiany baterii. Footswitch pozwala na powrót do brzmienia naszego wiośła dzięki opcji True Bypass.

I... gramy!

Podczas gry efekt sprawdził się znakomicie. Co prawda, większe wrażenia wywarł na mnie, gdy zamiast gitary basowej wpiąłem do niego Gibsona. Bardzo czytelne rozedrganie, płynne falowanie, imitacja chorusa (oczywiście bez efektu pitch shift), „kwadratowy” chopper, imitacja wajchy Floyd Rose’a, czyli wszystko, czego można oczekiwać od takiego urządzenia. Wrażenie znikania i pojawiania się dźwięku zmienia się wraz z użyciem potencjometrów i switchów – od twardego i szybkiego jak kostkowanie Eddiego van Halena po łagodne i leniwe, niczym powolne zakręcanie i odkręcanie gałki głośności w gitarze. Po godzinie poszukiwań miałem już dwa swoje ulubione presety. Gibson i flanger to esencja brzmienia Warrena Haynesa z GOVERNMENT MULE – i takie właśnie udało mi się ustawić – cudowne do bluesowych i funkowych solówek. W połączeniu z gitarą basową też odnajdziemy wiele inspirujących, psychodelicznych tonów, lecz bardziej polecałbym ten efekt dla gitarzy-



stów. Obsługa kostki jest banalnie prosta i intuicyjna, co również jest dużym plusem.

Podsumowanie

Tak według mnie powinno pracować tremolo i – choć istnieje przecież silna konkurencja na rynku (wspomnijmy choćby legendarny T-Rex Tremster), to EBS-owi niczego nie brakuje. Kto nabył już inne kostki z serii Black Label, nie ma wyjścia, musi kupić i tę, gdyż w połączeniu z UniChorussem i DynaVerbem może „zagadać” isticie kosmicznie.

Niezawodne, o solidnej konstrukcji i wielu walorach brzmieniowych, lecz niestety dość drogie – tak można podsumować Tremolo EBS.



Cena:
820 zł

Sprzęt dostarczył:
Music Dealer
20-213 Lublin
ul. Gospodarcza 7
tel: (081) 745 06 04
www.musicdealer.com.pl

Producent:
www.ebs.bass.se